

PROJEKT WIDMO UJRZY ŚWIATŁO DZIENNIE. JUŻ WKRÓTCE WYŻSZE KARY ZA NAPAŚĆ NA FUNKCJONARIUSZY

Jeszcze 20 stycznia, w trakcie protestu zorganizowanego przez środowiska związane m.in. ze strajkiem kobiet i środowiskiem stołecznym antyfaszystów w Warszawie, policja zatrzymała 10 osób, które miały dopuścić się naruszenia nietykalności cielesnej funkcjonariuszy. Co prawda, sytuacja ta błodo wypada przy np. 11 listopada 2020 roku, gdy mundurowi walczyli z chuliganami w ogniu rac i kamieni, ale obie przypominają o pewnym projekcie, który - zgodnie z deklaracjami Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji - światło dzienne ujrzyć miał jeszcze we wrześniu 2020 roku, a dotyczył podwyższenia kar m.in. za czynną napaść na policjanta. Na parę miesięcy ślad po nim zaginął. Jak dowiedział się InfoSecurity24.pl, dokument jest już jednak gotowy i niedługo zostanie przesłany do rządu.

Funkcjonariusze policji mieli w ostatnich miesiącach sporo dodatkowych zajęć, niekoniecznie związanych jednak z pandemią koronawirusa. Jednym z wydarzeń, które przyciągnęło sporo uwagi, był Marsz Niepodległości. W stolicy doszło do zamieszek. Policjanci zatrzymali chuliganów, osoby, które dopuszczały się aktów agresji czy wandalizmu. W sumie było to ponad 300 osób, ale 36 postawiono zarzuty. Wśród zatrzymanych do przestępstw były osoby w wieku od 18 do 41 lat. Na liście tej znalazł się np. mężczyzna, który miał rzucać kostką brukową w funkcjonariuszy, czyli dokonać czynnej napaści na policjantów. I co ważne, zgodnie z ustaleniami gazety.pl, jest do tej pory jedyna osoba, wobec której prokuratura skierowała do sądu akt oskarżenia, a przecież w stronę mundurowych poleciały tamtego dnia również race czy kamienie. Jak podaje gazeta.pl, śródmiejska prokuratura, która zajmuje się tematem, jedną z pozostałych spraw umorzyła, ale w toku jest siedem innych postępowań, w tym jedno zawieszono. Nie wiadomo jednak, czy do sądu trafią kolejne akty oskarżenia.

Działania pododdziałów zwartych były w pełni uzasadnione, a wykorzystywane przez nie środki adekwatne do zaistniałej sytuacji. pic.twitter.com/yvkKXizxOH

— Policja Warszawa (@Policja_KSP) [November 11, 2020](#)

Wątpliwości co do tego, że osób, które powinny usłyszeć zarzuty dotyczące m.in. czynnej napaści na funkcjonariuszy 11 listopada jest znacznie więcej, nie ma. Wszystkie, jeżeli aktów oskarżenia pojawi się więcej, mogą liczyć, przynajmniej na razie, na to, nie obejmie ich zapowiadana przez resort spraw wewnętrznych i administracji nowelizacja przepisów podwyższających kary za naruszenie nietykalności, czynną napaść i znieważenie funkcjonariuszy. Zgodnie z zapowiedziami szefa MSWiA Mariusza Kamińskiego, to nie jedyne zmiany, które resort planował wprowadzić w przepisach.

Ministerstwo planowało również wprowadzenie "dotkliwych kar finansowych", których celem będzie odstraszenie potencjalnych napastników. Środki pochodzące ze wspomnianego świadczenia tworzyłyby fundusz, z którego wsparcia korzystałyby m.in. rodziny pokrzywdzonych funkcjonariuszy. Finansowane byłyby także z niego świadczenia medyczne na rzecz najbardziej potrzebujących funkcjonariuszy.

Jeszcze w zeszłym roku minister przedstawił przybliżone dane dotyczące przestępstw przeciwko funkcjonariuszom wykonującym czynności służbowe. Jak przekazał, w latach 2015-2020 miało dojść do ok. 20 tys. naruszeń nietykalności policjantów, 1500 czynnych napaści oraz 50 tys. znieważeń. Jak dodał szef polskiej policji, gen. insp. Jarosław Szymczyk, funkcjonariusze formacji są przygotowani na te napaści i mają pełną świadomość tego, że podejmują się zadań, które mogą stanowić zagrożenie dla ich życia i zdrowia.

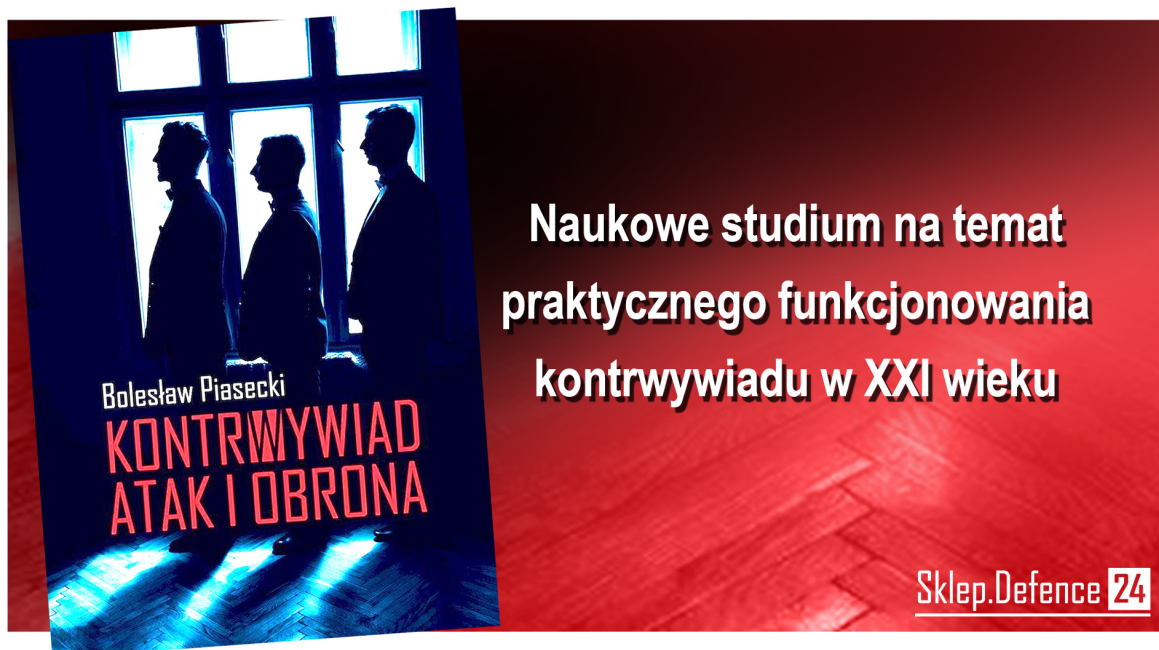
Czytaj też: [Koniec z "beziemiennymi policjantami". KGP chce identyfikatorów w pododdziałach zwartych](#)

Projekt, który [miał być gotowy do końca września 2020 roku](#), nie ujrzał na razie światła dziennego. Nie trafił również do konsultacji np. związkowców z NSZZ Policjantów. We wrześniu właśnie resort zapowiadał, że dokumenty będą gotowe do końca miesiąca, ale jak widać tego planu nie udało się zrealizować. Minęło ponad pięć miesięcy, a MSWiA do tematu na razie publicznie nie wróciło. Wcześniej deklaracje w sprawie zmian padały regularnie co kilka miesięcy, przy okazji zdarzeń związanych z bezpieczeństwem funkcjonariuszy. Co prawda, po wydarzeniach z 11 listopada resort się w tej sprawie nie wychylał, ale mogło to być związane z budzącym sporo wątpliwości zachowaniem policjantów prowadzących działania np. w okolicach stacji Warszawa Stadion Narodowy, którego wyjaśnieniem zajmowały się m.in. wydziały kontroli KSP czy KGP. Co do tego bowiem, że na Rondzie de Gaulle'a doszło do ataku na funkcjonariuszy trudno mieć wątpliwości. Jak podkreślała sama formacja, w stronę policjantów poleciały wtedy race, petardy, kamienie czy kostka brukowa, a Komenda Stołeczna Policji oceniła, że było "niezwykle gorąco". To, z czym mieli do czynienia policjanci widać nie tylko m.in. na krótkich nagraniach udostępnionych na profilu jednostki, ale również nagraniu z monitoringu, na którego udostępnienie zdecydowało się Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji. Murem za policjantami biorącymi udział w działaniach w stolicy 11 listopada stanął nie tylko ówczesny komendant stołeczny policji nadkomisarz Paweł Dobrodziej (teraz już zastępca komendanta głównego policji), ale również minister Mariusz Kamiński. Szef MSWiA podkreślił w oświadczeniu, że "biorąc pod uwagę agresywne zachowanie niektórych uczestników manifestacji, konieczne było użycie środków przymusu bezpośredniego przez policjantów" i "za każdym razem były one adekwatne do sytuacji". Jak dodał, "odpowiedzią na agresję i przemoc musi być zdecydowana i stanowcza reakcja Policji", a poglądy uczestników czy organizatorów wydarzenia nie mają w tym przypadku znaczenia. Do tematu wyższych kar i zapowiadanego projektu nie odniósł się jednak przy tej okazji.

O status prac nad projektem redakcja InfoSecurity24.pl zapytała Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji 10 lutego 2021 roku, ale nie otrzymała odpowiedzi. Na pytania w tej sprawie nie odpowiedziała również Kancelaria Prezesa Rady Ministrów. Związkowcy z NSZZ Policjantów informowali wtedy redakcję, jak wspomniano wcześniej, że wciąż czekają na propozycję resortu i wystąpią do ministra Mariusza Kamińskiego z pytaniem na jakim etapie są prace nad obiecany publicznie dokumentem odnoszącym się do zaostrenia kar za naruszanie nietykalności, czynną napaść i znieważenie funkcjonariuszy. Jak dowiedział się nieoficjalnie InfoSecurity24.pl, dokument jest już jednak gotowy i niedługo zostanie przesłany do rządu. A dojdzie do tego zapewne w kwietniu.

Czytaj też: [Mundurowi o programie rozwoju: minister i rząd stracili argumenty by dalej zwlekać](#)

Na co czekał tak długo resort skoro projekt miał być gotowy do końca września 2020 roku, nie wiadomo. Możliwe, że wpływ na przedłużające się oczekiwanie na niego miały głosy, krytykujące działania formacji, których siła i liczba narastała w 2020 roku. Wygląda na to, że już niedługo to oczekiwanie dobiegnie końca. Deklaracje w tym temacie padały już jednak wielokrotnie, więc czy tym razem zostaną spełnione, przekonamy się za jakiś miesiąc.



Reklama